

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 136)

z dnia 28 kwietnia 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 136)

28 kwietnia 2026 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (KO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

- I. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie przyspieszenia ocen oddziaływania na środowisko (COM(2025) 984 wersja ostateczna) oraz odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,
- II. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej oraz Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Strategiczne ramy konkurencyjnej i zrównoważonej biogospodarki UE (COM(2025) 960) wersja ostateczna) oraz odnoszące się do niego stanowisko rządu.

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Bolesta** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Monika Dziekońska** główny specjalista w Wydziale Prawno-Systemowym w Departamencie Ocen Oddziaływania na Środowisko Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, **Zbigniew Czachór** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz**, **Monika Włodarska**, **Joanna Heger** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Europejskich i Współpracy Międzynarodowej BSEM; **Wojciech Miller** i **Beata Bińkowska** – eksperci ds. legislacji w Biurze Ekspertyz i Ocen Skutków Regulacji.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Szanowni państwo, zanim otworzę posiedzenie Komisji, chciałam państwa prosić o powstanie, ponieważ zginął nasz kolega z Komisji, wiceprzewodniczący pan poseł Łukasz Litewka. Wszyscy znaleźmy go bardzo dobrze. Dzisiaj wspominaliśmy go też na rozpoczęciu posiedzenia plenarnego, ale bardzo proszę o chwilę refleksji i ciszy w związku z tragiczną śmiercią naszego kolegi.

Dziękuję. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam panie posłanki, panów posłów, pana ministra. Przechodzimy do pkt I, czyli dokumentu COM(2025) 984, Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie przyspieszenia ocen oddziaływania na środowisko. Dokument, tak jak powiedziałam, COM(2025) 984 wersja ostateczna oraz odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Bardzo proszę pana ministra Krzysztofa Bolestę, sekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, o przedstawienie stanowiska.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Krzysztof Bolesta:

Dzień dobry, pani przewodnicząca, dzień dobry państwu. Wysoka Komisjo, to jest wniosek, który jest elementem pakietu Omnibus. Tak się nazywają projekty uproszczenia legislacji. Te uproszczenia są nakierowane na to, żeby podnosić konkurencyjność Unii Europejskiej. Omnibusy są w różnych obszarach legislacyjnych. Ten akurat konkretny projekt rozporządzenia jest częścią Omnibusu środowiskowego i to jest cały szereg różnych zmian w różnych aktach legislacyjnych.

Mamy stanowisko rządu do całego pakietu Omnibus, ale ja, prezentując, będę wyciągał z tego polskiego stanowiska te rzeczy, które dotyczą właśnie tego konkretnego projektu rozporządzenia. Celem projektu jest zmniejszenie obciążeń administracyjnych zarówno dla przedsiębiorców,

jak i dla państw członkowskich, czyli nas w administracji, przy zachowaniu odpowiedniego poziomu ochrony środowiska. Tak jak mówiłem, chodzi o to, żeby podnosić konkurencyjność Unii Europejskiej, czyli likwidować zbędne regulacje czy zbędne obciążenia administracyjne.

Celem tego konkretnego wniosku jest też zapewnienie jednolitych ram proceduralnych dla ocen oddziaływania na środowisko we wszystkich sektorach gospodarki. Projekt ukierunkowany jest na uproszczenie procesów i zmniejszenie obciążeń administracyjnych, a także równoczesne zapewnienie zgodności z międzynarodowymi zobowiązaniami w zakresie ochrony środowiska. Omnibusy, nie tylko ten, ale wszystkie Omnibusy, i ten wniosek również, zostały zaprojektowane w celu sprostania wyzwaniom geopolitycznym, które teraz obserwujemy na świecie i również wyzwaniom z zakresu polityki gospodarczej Unii Europejskiej.

Co do zasady rząd pozytywnie odnosi się do tej inicjatywy Komisji Europejskiej. Jesteśmy za tym, żeby usprawniać i upraszczać procedury ocen oddziaływania na środowisko, w szczególności w zakresie cyfryzacji postępowań i zwiększania dostępu do informacji, ale też uregulowania zmian dotyczących rozbudowy przedsięwzięć. Bardzo racjonalna z naszego punktu widzenia jest zmiana, gdzie przy jakiejś rozbudowie czy większych projektach, których tylko część jest zmieniana, pełna ocena będzie prowadzona tylko na tej zmienianej części, a nie na całym przedsięwzięciu. To jest bardzo korzystna zmiana i rzeczywiście może uprościć pewne rzeczy. Pozytywnie też oceniamy kierunek zmian dotyczących cyfryzacji i digitalizacji procesów. Mamy też pewną polską inicjatywę, będziemy tylko pilnować, żeby termin wdrożenia był na tyle korzystny dla nas, żebyśmy mogli wprowadzić tę polską platformę cyfrową, czyli chcielibyśmy wprowadzać nie wcześniej niż od 2028 roku.

Co do negatywnych albo wątpliwych zmian, to chciałbym kilka wymienić. Na przykład negatywnie oceniamy koncepcję ustanowienia jednego punktu kontaktowego dla ocen oddziaływania na środowisko i strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Wydaje nam się, że tworzenie kolejnych struktur administracyjnych zamiast uprościć, jeszcze bardziej skomplikuje rzeczy. Abstrahując już od tego, że trzeba będzie wydać jakieś środki na powołanie tego dodatkowego tworu, czyli punktu kontaktowego.

Wątpliwe w naszej ocenie są też terminy przewidziane w projekcie. Naszym zdaniem wymagają większej elastyczności na poziomie państw członkowskich, zwłaszcza w kontekście postępowań transgranicznych. Zwracamy też uwagę na brak jasności w zakresie niektórych zapisów dotyczących liczenia terminów. Chodzi o to, żeby nie tak uprościć, żeby skomplikować interpretację tych przepisów, które mamy. Wyrażamy też istotne wątpliwości wobec mechanizmu milczącej zgody. Tutaj też jest problem zdolności administracyjnej i pilnowania pewnych projektów, tak żeby ten mechanizm milczącej zgody nie ograniczał możliwości kontroli organu właściwego do wydawania zezwoleń zarówno w przypadku oceny oddziaływania na środowisko, jak i strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Również wątpliwa rzecz to jest koncepcja łączenia tych dwóch ocen: oceny oddziaływania na środowisko i strategicznej oceny. To też jest tak, że to uproszczenie, w cudzysłowie, może doprowadzić do tego, że będziemy mieli zupełnie nową procedurę. Nauczyliśmy się już tego, system administracyjny, który mamy, potrafi robić te dwie odrębne procedury. Teraz, jak będziemy je łączyć, to może się okazać, że sobie nie ułatwimy, tylko skomplikujemy i ta procedura się wydłuży zamiast skrócić.

Tak jak mówię, kierunkowo jesteśmy za. Nad szeregiem wątpliwości, które podniosłem, będziemy pracować na dalszym etapie, żeby wyprostować z naszego punktu widzenia w odpowiednią stronę. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Tomasz Nowak. Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Panie ministrze, szanowna Komisjo, mamy problem z długotrwałością procedur przy różnych inwestycjach. Proces oddziaływania na środowisko trwa bardzo długo w Polsce, od półtora roku do trzech lat. To szczególnie w energetyce, tej energetyce rozproszonej, jest bardzo długim okresem. I to jest nie tylko u nas, skoro powstał ten dokument COM skierowany właśnie na rzecz przyspieszenia i uproszczenia procedur.

Wydaje się, że generalnie procedury w Unii Europejskiej są długie i nieprzewidywalne, a to wpływa na konkurencyjność Unii Europejskiej. Tylko, panie ministrze, mam pytanie,

czy między poziomem ochrony środowiska a działaniami proinwestycyjnymi nie ma konfliktu strukturalnego? Bo jak to zrobić, żeby przy uproszczeniu procedur poziom ochrony środowiska był zachowany, a zarazem trzeba zabezpieczyć udział społeczeństwa, ale taki udział społeczeństwa, który nie będzie blokował. Bo niestety najczęściej w tej chwili mamy niekonstruktywne działania, a raczej takie, które niwelują wiele inicjatyw, jak na przykład spalarnie odpadów. Powinniśmy mieć dwanaście, a cały czas mamy chyba sześć tych spalarni odpadów, bo wszędzie są protesty. To samo jest z biogazowniami i tak dalej.

Ale właśnie w związku z tym pytanie: z jednej strony musimy przyspieszać, a z drugiej strony są inwestycje i te inwestycje muszą być screeningowane, czyli żebyśmy mieli rzeczywistą decyzję, czy robić tam decyzję środowiskową, jak daleko idącą, jak bardzo skomplikowaną w procedurach, czy też uprościć po to, żeby ta inwestycja powstała, ale zarazem jak to zrobić, żeby się nie okazało, że proces oddziaływania jest procesem fikcyjnym. To jest dylemat, przed którym chyba Unia stanęła, i my wszyscy.

Jedno okienko, czyli ten punkt kontaktowy. Z jednej strony jest to bardzo interesujące, bo odkąd jestem w Sejmie, to ciągle mówimy o jednym okienku. W tym momencie Unia Europejska też sobie zażyczyła jedno okienko i dla potencjalnego inwestora to jest słuszne, żeby nie chodził po różnych ministerstwach, instytucjach, żeby złożyć to w tym jednym okienku internetowym czy nieinternetowym. Zresztą jest tutaj standaryzacja i cyfryzacja dokumentacji. To jest bardzo ważne przedsięwzięcie.

Unia twierdzi, że według tego dokumentu standardowe procedury będą trwały od sześciu do dwunastu miesięcy, priorytetowe – od trzech do sześciu miesięcy. To jest bardzo duże przyspieszenie. Ale pan minister mówi o elastyczności. Jak daleko elastyczność może być posunięta? Czyli, czy zakładamy, że elastyczność będzie podchodziła pod półtora roku, czyli czas trwania procedury w Polsce w dolnej granicy, czy też rzeczywiście będziemy się chcieli zmieścić w dwunastu miesiącach priorytetowo?

Jest sytuacja ze screeningiem. Wzmocnienie etapu tego screeningowego, czyli decyzji, czy oddziaływanie na środowisko jest potrzebne. Jak zrobić to wzmocnienie? Bo to takie ładne słowo „wzmocnienie”, ale wzmocnić, czyli co? Czyli co zrobić, żeby podjąć decyzję w sposób odpowiedzialny?

Generalnie uważam, że ten COM i to rozporządzenie, które z tego wypłyne, jest rzeczą słuszną, dobrą, bo Unia Europejska musi przyspieszyć. Unia Europejska musi być konkurencyjna. Tylko jak załatwić ten dylemat, żeby nie nastąpił paraliż ocen oddziaływania przez społeczeństwo, a zarazem, żeby ten paraliż nie następował, ale był analityczny? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Otwieram dyskusję. Czy ktoś? Pani posłanka Jazłowiecka.

Poseł Danuta Jazłowiecka (KO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Uważam, że te uwagi i te pytania, które przed chwilą przedstawił nam poseł Nowak, są szalenie istotne, i też bardzo bym chciała usłyszeć odpowiedzi na te pytania, dodając swoje. Otóż, sam kierunek usprawnienia, w tym przyspieszenia procedur ocen oddziaływania na środowisko, jest bardzo ważnym i potrzebnym kierunkiem. Niemniej jednak do mojego biura bardzo często, coraz częściej, może nie bardzo często, ale coraz częściej wpływają interwencje ze strony samorządów, ze strony również przedsiębiorstw, że oceny oddziaływania są nierzetelnie wykonywane. Obawiam się, że to przyspieszenie może spowodować, że błędy będą jeszcze bardziej występowały. Chciałabym zapytać, czy państwo, dyskutując nad tymi procedurami usprawniającymi, przyspieszającymi, analizujecie również stronę jakościową? Bo niestety okazuje się, że te interwencje w większości przypadków są słuszne. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Dziękuję. Nie widzę więcej zgłoszeń. Panie ministrze?

Sekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Bolesta:

To ja może zacznę, a później oddam głos. Jeżeli chodzi o elastyczność terminów, to po prostu chcemy wynegocjować trochę dłuższe. Nie mamy w tej chwili jakiegoś wymarzonego terminu. Natomiast terminy, które są zaproponowane w projekcie, uważamy, że są za krótkie. Jakiegokolwiek, nawet odrobinę wydłużenie będzie nam pomagało, dlatego że, tak jak powiedziałem, zdolność administracyjna organów jest, jaka jest. To po pierwsze. Po drugie jednak, tak jak państwo podnosicie, musimy zachować jakość. Tempo jest ważne, oczywiście, dla inwestorów, dla pewności prawnej, dla społeczności, której dotyczą inwestycje, ale też jak będziemy robić

pewne rzeczy za szybko, to ucierpi na tym jakość dokumentów. Pani posłanka o tym wspomniała, i my też słyszymy, że to może być problem. Papiery są też oczywiście często zamawiane, więc jest jakość instytucji, które wykonują te dokumenty. Natomiast jeżeli one są robione tak, jak niektórzy twierdzą, na zamówienie, to też musimy tego bardziej pilnować.

Chciałbym też zaznaczyć, że oczywiście ułatwienia dla inwestorów są niezwykle istotne w tym temacie i oczywiście podnoszenie poziomu konkurencyjności. Natomiast trzeba sobie też zdawać sprawę, że opóźnienia pewnych inwestycji wynikają z tego, że opinia publiczna lokalnie wyraża się w stosunku do niej w określony sposób. A jest ważne, żeby dać głos społeczności, żeby nie było tak, że mamy takie zasady, że ignorujemy głos lokalnych społeczności i inwestycje są prowadzone pomimo sprzeciwu.

Ale, tak jak pan poseł wspomniał, najważniejsze jest, żeby odsiać ziarna od plew, czyli co jest rzeczywistym głosem lokalnej społeczności, a co jest zamówionym głosem w interesie, nie wiem, konkurencji blokującej konkurencję. Będziemy się temu bardzo przyglądać. Zresztą będziemy wdrażać też regulacje unijne, prawo dostępu do wymiaru sprawiedliwości dla organizacji społecznych i obywateli. Zatem inne regulacje też będą nam pomagać, żeby odsiewać ziarna od plew. Jeszcze może bym oddał głos w zakresie jakości postępowań.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Proszę bardzo. Tylko prośba, żeby się przedstawić do protokołu.

Główny specjalista w Wydziale Prawno-Systemowym w Departamencie Ocen Oddziaływania na Środowisko Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska Monika Dziekońska:

Dzień dobry, Monika Dziekońska, Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska. W zakresie jakości postępowań chciałabym zapewnić, że stanowisko było formułowane z analizą tego, czy faktycznie ten poziom ochrony środowiska nie zostanie drastycznie obniżony. Bardzo zwracaliśmy na to uwagę. Między innymi dowodem na to jest poparcie art. 5, czyli tych zmian w przedsięwzięciach. Proszę pamiętać, że są to przedsięwzięcia, które już istnieją, więc jeśli będziemy wprowadzać na nich jakieś zmiany, to w zasadzie analizujemy tylko jakieś nowe oddziaływania. Środowisko już poprzednio zostało tam zbadane, więc możemy liczyć na to, że to oddziaływanie nie będzie znaczne, bo to przedsięwzięcie już tam istnieje.

Druga rzecz to jest ta milcząca zgoda. Minister już wcześniej troszeczkę na to zwrócił uwagę, że właśnie dlatego mamy wątpliwości co do tego mechanizmu, że możemy się obawiać, że, tak jak państwo wskazali, jakość postępowań może się obniżyć. Nie wszystkie aspekty będą kontrolowane. Dlatego właśnie chcemy to negocjować i wyraziliśmy to w stanowisku, żeby zwrócić uwagę na tę milczącą zgodę, żeby została ograniczona albo być może wyeliminowana w zależności od tego, jak potoczą się dalej negocjacje. To chyba wszystko. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Dziękuję bardzo. Nie widzę więcej głosów w dyskusji. Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu dokument o sygnaturze COM(2025) 984 wersja ostateczna i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu.**

Przechodzimy do pkt II. Dokument COM(2025) 960, Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Strategiczne ramy konkurencyjnej i zrównoważonej biogospodarki Unii Europejskiej. Ten dokument rozpatrujemy w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej oraz Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej. Bardzo proszę pana ministra Krzysztofa Bolesłę o przedstawienie stanowiska.

Sekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Bolesła:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, z kronikarskiego obowiązku na wstępie chciałbym zaznaczyć, że na obecnym etapie komunikat nie wywołuje bezpośrednich skutków prawnych ani finansowych dla Polski. To jest dokument, gdzie szczegółowa ocena skutków będzie możliwa dopiero, jak Komisja wyjdzie z konkretnymi projektami legislacyjnymi.

To jest komunikat, który jest dosyć szeroki w swoim zasięgu sektorowym i w związku z tym miały miejsce bardzo szerokie konsultacje w przygotowaniu stanowiska do tego komunikatu. My jesteśmy resortem wiodącym, ale współpracowaliśmy bardzo mocno z Ministerstwem

Rozwoju i Technologii, Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwem Infrastruktury oraz Ministerstwem Zdrowia.

To jest komunikat, który ma charakter kierunkowy i wyznacza ramy rozwoju konkurencyjnej i zrównoważonej biogospodarki Unii Europejskiej do 2040 r. Jego zasadniczym celem jest zwiększenie konkurencyjności gospodarki i ograniczenie zależności od importowanych paliw kopalnych oraz budowa nowych łańcuchów wartości opartych o zrównoważoną biomasę, czyli coś, co mamy w Polsce i mamy w Unii Europejskiej, i co, szczególnie w obecnych warunkach i konflikcie na Bliskim Wschodzie, jak widzimy, jest niezwykle istotne.

Dokument koncentruje się na pięciu głównych obszarach, czyli zwiększenie innowacyjności i inwestycji, rozwój nowych rynków materiałów i technologii pochodzenia biologicznego, zapewnienie długoterminowej dostępności zrównoważonej biomasy, wykorzystanie partnerstw międzynarodowych i wzmocnienie współpracy między państwami członkowskimi, ale również w ramach przemysłu i środowisk naukowych.

Oczywiście popieramy ten komunikat. Uważamy, że budowa odporności na zakłócenia w łańcuchach dostaw i ograniczenie zależności od surowców kopalnych, ale też budowa nowej gałęzi gospodarki jest czymś, co powinniśmy robić. W stanowisku rządu zwracamy uwagę na kilka naszym zdaniem istotnych rzeczy, czyli po pierwsze potrzebę odpowiedniego finansowania. Ten komunikat nie identyfikuje żadnych nowych źródeł, czyli znowu będziemy musieli później szukać, jak finansować budowę tej nowej gałęzi gospodarki w Unii Europejskiej, co może nieść ze sobą duże ryzyko, że dużo postulatów zostanie na papierze.

Po drugie – zapewnienie transparentnego mechanizmu wynagradzania za dostarczanie biomasy. To jest też bardzo istotne z punktu widzenia obszarów wiejskich, ale też społeczności, gdzie zrównoważona biomasa może być pozyskiwana nie tylko na wsiach. Oprócz tego utrzymanie priorytetu bezpieczeństwa żywnościowego, to co podnosimy w stanowisku rządu i co jest niezwykle istotne również w dzisiejszym kontekście geopolitycznym, ale też zapewnienie bezpieczeństwa dla bioróżnorodności jakości gleb i wód. To są rzeczy, na które zwracamy uwagę.

Oprócz tego mamy też postulaty co do uzupełnienia tych elementów, gdy Komisja będzie już proponować konkretne akty legislacyjne, czyli naszym zdaniem strategia powinna wzmacniać lokalne i regionalne łańcuchy wartości i tworzyć nowe źródła dochodów. To jest ważne głównie na obszarach wiejskich. W odniesieniu do poszczególnych sektorów oczywiście musimy mieć na uwadze ograniczoną dostępność zrównoważonej biomasy. To może być czynnik hamujący rozwój biogospodarki. Z perspektywy przemysłowej i innowacyjnej istotne znaczenie ma usunięcie barier wejścia na rynek, czyli ograniczenie niepewności regulacyjnej będzie tu bardzo istotne. No i tak jak w przypadku projektu, który omawialiśmy w pierwszym punkcie, tutaj też musimy złapać równowagę między ochroną przyrody, ochroną środowiska a rozwojem nowej branży.

Zatem, tak jak mówię, kierunkowo jesteśmy na tak, popieramy ten komunikat. Natomiast będziemy pilnować tych rzeczy, które wymieniłem, jak już będą się pojawiać konkretne projekty aktów prawnych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Sebastian Kaleta. Bardzo proszę.

Poseł Sebastian Kaleta (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie ministrze, Wysoka Komisjo, przedstawiony dokument, komunikat Komisji Europejskiej, ma charakter życzeniowy. Kolejny raz Unia Europejska proponuje bardzo szeroką, kosztowną strategię, która oczywiście w sferze publicystycznej wydaje się bardzo atrakcyjna z tego powodu, że z jednej strony wskazuje się, że dzięki zrealizowaniu strategii dojdzie do rozwoju obszarów wiejskich czy też że rozwiązania zmniejszą emisję dwutlenku węgla. Natomiast ta strategia nie opiera się na konkretach polegających na jakkolwiek przewidywalnych kosztach, a z drugiej strony korzyściach finansowych, pewnego racjonalnego rachunku ekonomicznego, jak również samego, można powiedzieć, jądra tych założeń, czyli czy wskazana strategia opiera się na aktualnie dostępnych rozwiązaniach naukowych, które umożliwią zrealizowanie strategii.

Jednocześnie mówimy tu o wykorzystywaniu biomasy i o zastępowaniu konwencjonalnych surowców, można powiedzieć, w przemyśle surowcami, które są generowane poprzez biomasę. Dokument nie przedstawia, jakie technologie miałyby być stosowane. Wskazuje, że jakieś są.

Natomiast oczywiście, gdy mówimy o poszukiwaniu technologii, czyli o innowacjach, bo to należy robić, tutaj ta strategia się do tego nie ogranicza. Ona de facto zakłada, że po prostu ma być dobrze. Mają być osiągnięte współczynniki w sytuacji, kiedy w tym dokumencie nie ma technologii wskazanej dla osiągnięcia tych celów.

Z perspektywy Polski niebezpieczeństwa, które do tego dokumentu się rodzą, polegają na tym, że Komisja Europejska wskazuje na potencjalne źródło finansowania nowej propozycji pochodzące z WRF-ów na kolejną perspektywę, w której, jak się okazało, słusznie przypuszczałem i słusznie oceniałem te propozycje, co zostało odzwierciedlone potwierdzeniem przedstawiciela rządu, w ramach tego źródła finansowania nowego funduszu Unia Europejska nie przewiduje kopert krajowych. Czyli jest pierwsze ryzyko, że finansowane będą innowacje czy przedsięwzięcia z funduszy unijnych z pominięciem Polski, czyli po prostu w innych krajach.

Po drugie, dokument i ta strategia wskazują na chęć, można powiedzieć, promowania produktów z biomasy poprzez regulacje. Wiemy z doświadczenia, że tego typu regulacje wymuszające konkretne rozwiązania przemysłowe, energetyczne, skończyły się na tym, że tradycyjne, można powiedzieć, metody są znacząco opodatkowane i tylko dzięki gigantycznemu opodatkowaniu tradycyjnych metod rozwiązanie rzekomo innowacyjne czy korzystne dla środowiska staje się w rachunku ekonomicznym jakkolwiek zbliżone opłacalnością.

Z tego dokumentu przebiega się taka myśl, spoglądając w szczególności na część dotyczącą budownictwa, gdzie dywaguje się na temat zastąpienia tradycyjnych materiałów budowlanych materiałami innowacyjnymi. Obawiam się, że rozwiązania, które mogą być efektem wdrażania tej strategii – a ten dokument powołuje się na już uchwalone rozwiązanie związane z kosztami eksploatacji budynków – to będą kolejne regulacje, które po prostu znacząco zwiększą koszty budowania, znacząco zwiększą koszty utrzymywania poprzez rozwiązania o charakterze fiskalnym czy parafiskalnym.

W związku z powyższym, o ile stanowisko rządu wskazuje na pewne zastrzeżenia, to pragnę wskazać, że w mojej ocenie te zastrzeżenia są zbyt ostrożne, ponieważ z aktualnych doświadczeń niestety widzimy, że tworzone przez Unię Europejską rozwiązania rzekomo proekologiczne finalnie kończą się znaczącym zwiększeniem kosztów życia i obniżeniem konkurencyjności gospodarki. Bo na pewien paradoks zakrywa fakt, że ten dokument w jednym z pierwszych akapitów wskazuje, że celem jest zwiększenie konkurencyjności Unii Europejskiej, ale jednocześnie konkurencyjność w gospodarce rynkowej polega na racjonalnym rachunku ekonomicznym. To znaczy, że rozwiązanie stosowane będzie po prostu opłacalne nie tylko wewnętrznie na rynku unijnym, ale po prostu globalnie, bo tylko w ten sposób te rozwiązania mogą przynosić pozytywne efekty ekonomiczne. I tutaj nie ma żadnych analiz czy rozważań, czy ta strategia może się ku osiągnięciu tego celu przyczynić. Zatem zachęcałbym rząd do bardziej odważnego analizowania tego typu komunikatów z perspektywy ekonomicznej.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Dziękuję, panie pośle. Otwieram dyskusję. Pan poseł Grzyb.

Poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Szanowna pani przewodnicząca, panie ministrze, myślę, że powinniśmy mieć świadomość, że pierwsza strategia, a właściwie zapowiedź strategii biogospodarki na poziomie europejskim to jest rok 2012. Od tamtego czasu, od pierwszego pakietu „Europe 2020”, mówimy w Europie o biogospodarce, i to nie w kontekście, żeby ograniczać możliwości rozwojowe, ale żeby je zwiększać. Wtedy też powstały pierwsze raporty wskazujące na to, że Europa jest uboga w surowce, i to surowce kopalne, że Europa nie posiada własnych zasobów, na przykład pierwiastków ziem rzadkich, nie mówiąc jeszcze do tego o pierwiastkach krytycznych, że wśród surowców, w które Europa jest bogata i również Polska jest w to bogata, to są biosurowce. Czyli mniej więcej co roku mamy tę samą ilość surowców odnawialnych pozyskiwanych z rolnictwa, z leśnictwa, z akwakultury, rybołówstwa, gospodarki nabrzeżnej. Do tego jeszcze dochodzi świat mikroorganizmów, który jest właściwie nieogarniony jeszcze z punktu widzenia również możliwości korzystania, w szczególności z udziałem biotechnologii.

W moim przekonaniu więc straciliśmy co najmniej kilkanaście lat jako Polska, niezbyt, że tak powiem, intensywnie zastanawiając się nad tym, w jaki sposób wykorzystać zasoby, które mamy. A co do zasobów biomasy pochodzącej z różnych elementów znajdujemy się w czołówce krajów członkowskich Unii Europejskiej. W dalszym ciągu pracujemy bardzo sektorowo i mamy taki silosowy sposób wykorzystania tych zasobów, które posiadamy. Każdy robi to we własnym

zakresie. W poprzedniej kadencji rząd premiera Morawieckiego próbował zapowiedzieć, że będzie polska strategia biogospodarki i do tej pory jej nie mamy.

Teraz może taka krótka kwerenda, jeżeli chodzi o to, jak to wygląda w skali świata. 27 państw najwyżej rozwiniętych w skali świata posiada własne, dedykowane strategie biogospodarki. Własne strategie biogospodarki. W jaki sposób najbardziej efektywny wykorzystać to, co nazywamy ogólnie biomasa? Bo to, co jemy, co dajemy zwierzętom, a więc paszę, i to, co wykorzystujemy na inne cele i bioprodukty, to wszystko jest też biomasa. To jest oczywiście katalog skończony. Mniej więcej możemy mieć tego tyle samo w zależności od koniunktury w danym roku i to jest do wykorzystania. Chodzi o to, aby w sposób racjonalny to wykorzystywać. Bo my na przykład, chcąc uzyskać cele w zakresie odnawialnych źródeł energii, część biomasy spalamy, a to jest najgorszy, najbardziej, najmniej efektywny sposób wykorzystania biomasy.

W samej Unii Europejskiej 11 państw członkowskich posiada swoje strategie biogospodarki, plus Norwegia. Nasi sąsiedzi – Łotwa, Litwa – mają takie strategie. Polska jej nie ma. Oczywiście uczestniczyliśmy do tej pory w programie BIOEAST. Konkluzje tego programu BIOEAST są określone i one oczywiście mają zmierzać do powstania polskiej strategii biogospodarki, ale jak na razie muszę powiedzieć, że na przestrzeni lat, jak to obserwuję, istnieje bardzo ograniczone zaufanie co do tego, czym ta strategia biogospodarki ma być. A najczęściej mówi się w ten sposób, że wprowadzenie strategii biogospodarki to będzie zwiększona eksploatacja biomasy, która ma przede wszystkim zapewnić żywność. Jest pytanie, czy w Polsce mamy za dużo, czy za mało żywności.

Jak popatrzymy na ceny surowców rolniczych, to one mają w chwili obecnej cenę sprzed 20 lat, a z drugiej strony mamy też produkty pochodzenia zwierzęcego, które ze względu na wysoki ślad węglowy za chwilę mogą się stać niekonkurencyjne na rynku europejskim i światowym. A jesteśmy pierwszym producentem drobiu, trzecim producentem mleka. Zatem jest pytanie, czy jest to w naszym interesie, żeby znaleźć nowe źródła wykorzystania tych surowców, które produkujemy mniej więcej w tej samej ilości co roku. No jest to w naszym interesie.

Tutaj jest też oczywiście spór pomiędzy tymi, którzy bardzo ortodoksyjnie pilnują kwestii środowiskowo-klimatycznych, czy biogospodarka przypadkiem nie narusza równowagi biologicznej. W niektórych przypadkach można powiedzieć, że tak. Takim przykładem jest chociażby produkcja oleju palmowego na terenach, które były kiedyś lasami tropikalnymi.

Myślę więc, że chodzi o zrównoważone wykorzystanie tego, co jest. Tak jak powiedziałem, inicjatywa BIOEAST to jest plan działania na rzecz przemian w Europie Środkowo-Wschodniej w zakresie biogospodarki do roku 2030. Pierwsze raporty były chyba w roku 2024 i 2025. W tym roku również był kolejny raport prezentowany na konferencji w Jungu w Puławach, który wyraźnie mówi, że Polska powinna mieć własną strategię biogospodarki, czyli tego wszystkiego, o czym między innymi mówił pan poseł Kaleta, aby w sposób z jednej strony zgodny z celami klimatycznymi, ale z drugiej też zgodny z celami rozwoju gospodarczego to wykorzystywać.

Mamy szereg bardzo świetnych produktów, które moglibyśmy robić, tylko one wymagają nieco wsparcia. Gdybyśmy w sposób zrównoważony i horyzontalny rozwiązywali ten problem, a nie tylko silosowy – resort rolnictwa sobie, resort klimatu i środowiska sobie, bo tam jest gospodarka leśna, Ministerstwo Rozwoju i Technologii, a zatem gospodarki też sobie. Ale przecież są sposoby na to, żeby też w sposób horyzontalny popatrzeć na to, jakie mamy zasoby.

W moim przekonaniu, nie lekceważyłbym, że to jest tylko dokument o charakterze programistycznym na poziomie europejskim, że on nie zawiera instrumentów prawnych i również finansowych. Bo tak jak powiedziałem, części finansów, które moglibyśmy wykorzystać na rozwój biogospodarki w obiegu zamkniętym, nie wykorzystaliśmy na przykład w ramach horyzontu do roku 2020, a tam było 10% z 800 mld do wykorzystania między innymi na cele związane z rozwojem biogospodarki w obiegu zamkniętym.

Te cele zostały jeszcze bardziej sprecyzowane w pakiecie dyrektyw z roku 2018 o gospodarce w obiegu zamkniętym i one są w dalszym ciągu aktualne, jakkolwiek szereg elementów musi być też modernizowany. Klasycznym przykładem jest kwestia wykorzystania biomasy zrównoważonej odpadowej, między innymi z rolnictwa. W Polsce ten potencjał jest szacowany na około 10, przepraszam, 13 do 14 mld m³ biogazu, tylko i wyłącznie z biomasy odpadowej, a więc z tego, co jest efektem czy pozostałością po produkcji zwierzęcej. Z tego można zrobić około 7–8 mld m³ biometanu. To jest mniej więcej tyle, ile wydobywamy gazu ziemnego w Polsce.

No i mieliśmy pieniądze, które były z części pożyczkowej KPO, gdzie mogliśmy w ramach REPowerEU wykorzystać te pieniądze między innymi na produkcję biogazu. Słyszę,

że prawdopodobnie 5 mld nie wykorzystamy i nie przeznaczylimy na te cele. Nie było też w przeszłości żadnej propozycji, jeżeli chodzi o wykorzystanie biogazu, a raczej była taka tendencja, co obserwowałem ze strony koncernów energetycznych, które mówiły w ten sposób: Jesteśmy gotowi produkować biogaz pod warunkiem zmiany legislacji, czyli uproszczenia tych procedur. I tu się zgadzam, między innymi tak zwany *cable pooling* miałby temu bardzo służyć. Ale z drugiej strony potrzebujemy dostępu do biomasy, do produkcji biogazu i odbioru pofermentu. A ja pytam, gdzie są rolnicy, którzy są producentami właśnie tej biomasy? Gdzie oni w tym łańcuchu mają uczestniczyć? Bo rozumiem, że duże koncerny energetyczne powinny przetwarzać biogaz na biometan i ewentualnie tłoczyć go do sieci czy wykorzystywać jako magazyn czy inne cele.

Zatem w moim przekonaniu to pokazuje w sposób jasny, że chociażby w zakresie bioenergii z biomasy odpadowej mamy tu ogromne rezerwy, a tego w ogóle do tej pory w naszych strategiach rozwojowych nie wykorzystujemy, wydając miliardy złotych na import gazu z zewnątrz. Więc w moim przekonaniu ta strategia biogospodarki jest potrzebna dlatego, żeby sobie uzmysłowić, jakie mamy rezerwy, między innymi w rolnictwie. A zastanawiamy się, jak sobie poradzić z nadwyżkami na przykład produkcji rolniczej, w tym również presji importowej, która pojawia się, chociażby ze strony Ukrainy, zamiast mieć dobrze rozwinięty przemysł przetwórczy, który przerabia nadwyżki. Wtedy nie musielibyśmy się tego bać.

Moja konkluzja jest taka, i myślę, że to idzie w sukurs temu, co w tym stanowisku się pojawia, że musimy mieć polską strategię biogospodarki. Jak ją będziemy mieli, to będziemy wiedzieli, na jakie cele ją możemy wykorzystać. A najgorszym rozwiązaniem jest to, co zrobiliśmy między innymi w ustawie o lasach kilka lat temu, bodajże w roku 2022 czy 2023, kiedy powiedzieliśmy: „nadmiary biomasy do energetyki zawodowej, żeby spalić”, zamiast to, co się na przykład nadaje na produkcję celulozy, przetrzeć na tę celulozę. A włókno celulozy, jest 5–6 razy wykorzystywane w obiegu cyrkularnym.

Zatem uważam, że my w tej materii, nie mając tej strategii, po prostu marnotrawimy zasoby, które mamy i jednocześnie nie wykorzystujemy szans rozwojowych, które dają te działy, o których się mówi, że mają niski wsad, jeżeli chodzi o polskie PKB.

Ale teraz wyobraźcie sobie państwo, jak wyglądałoby polskie rolnictwo, gdyby się nagle okazało, że ze względu na duży ślad węglowy nie lokujemy na rynku europejskim nadwyżki, która wyniosła, jeżeli chodzi o eksport, prawie 56 mld euro. Saldo to jest 19 mld. Uważam, że chociażby z tego względu powinniśmy w sposób bardzo sensowny popierać rozwój tej dziedziny, uwzględniając, że to daje szanse rozwojowe dla rodzimych producentów. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Dziękuję, panie pośle. Nie widzę więcej zgłoszeń. Panie ministrze.

Sekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Bolesta:

Dziękuję bardzo. Przede wszystkim chciałbym panu podziękować. Panie pośle, bardzo dziękuję za to przypomnienie, dlaczego rozwój gospodarki jest tak ważny dla Polski. Ja nie mam wątpliwości, że ten komunikat będzie impulsem do tego, żeby teraz ruszyły do przodu prace zespołu, który mamy w Ministerstwie Rozwoju i Technologii, który zajmuje się właśnie polską strategią biogospodarki.

Jeżeli chodzi o wypowiedź pana posła sprawozdawcy, który chyba już wyszedł, ale chciałem tylko zapewnić, że to nie jest tak, że życzeniowe myślenie Komisji można odrzucić. Po prostu trzeba tego pilnować, żeby to, co jest napisane, mogło być w odpowiedni sposób dowiezione. I to, że tam nie ma pieniędzy, które są zaalokowane pod ten komunikat, to my będziemy pilnować, żeby te pieniądze się znalazły, dlatego że rzeczywiście bez środków finansowania ten sektor się nie rozwinie. Natomiast nie ma co odrzucać dobrych pomysłów, które są. Mamy czas do 2040 r., żeby je zrealizować. Chciałbym przypomnieć, że jeżeli do 2040 roku mamy 14 lat, to smartfony, które znamy, rozwijały się przez ostatnie 19 lat. Jeżeli więc przez 19 lat zaczyna dominować taka technologia, która nam zmienia całkowicie życie, to trudno zakładać, to znaczy, bardzo dziwnie jest, żeby zakładać, że do 2040 r. w ogóle nic nam się nie uda, żadnych nowych technologii rozwijać. I jeszcze chciałem zapewnić pana posła sprawozdawcę, że to, że Komisja nie wyznacza pewnych technologii, to uważam za rzecz dobrą. Ja bym nie chciał, żeby Komisja mi mówiła, jakie technologie mamy rozwijać. Wolę neutralność technologiczną i wybór, jaki mamy na poziomie państwa członkowskiego, niż to, że Bruksela będzie nam mówić, jaką technologię mamy rozwijać, jeszcze nie dając nam na to pieniędzy. Więc akurat neutralność technologiczną

i swobodę inwestycji w takie technologie, które chcemy, uważam za bardzo dobry element tego komunikatu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Zakończyliśmy dyskusję. Stwierdzam, że **Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat dokumentu o sygnaturze COM(2025) 960 wersja ostateczna i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.**

Na tym zakończyliśmy posiedzenie Komisji. Bardzo dziękuję.